

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2015 roku sygn. akt I C 342/12 Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi uchylił wyrok zaoczny z dnia 4 lipca 2011 roku w sprawie sygn.. akt I C 226/11 i oddalił powództwo Federacji (...) w W. występującej na rzecz G. Z. o zasądzenie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwot: 22.463 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 11 marca 2009 r. tytułem zwrotu ceny za wózek inwalidzki zakupiony przez konsumenta od pozwanej, który okazał się niezgodny z umową, niesprawny i niebezpieczny dla zdrowia i życia kupującego, 9.515, 40 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji poniesionych na skutek wypadku spowodowanego awarią wózka i kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu I instancji w sprawie w odniesieniu do roszczenia o zwrot ceny wózka inwalidzkiego miały zastosowanie przepisy ustawy z 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, a w szczególności art. 4 wskazujący przesłanki odpowiedzialności sprzedawcy tj. brak zgodności towaru z umową oraz występowanie tego stanu w chwili wydania towaru oraz art. 8 wskazujący na roszczenia przysługujące kupującemu konsumentowi. W sprawie, w której obie strony były reprezentowane przez pełnomocników, nie udowodniono daty zawarcia umowy, jej treści, daty dostarczenia wózka ani daty zgłoszenia reklamacji, niemożliwe więc było dokonanie oceny, czy wózek w chwili wydania był niezgodny z umową. A konsument nie wydał i nie okazał wózka sprzedawcy, czym uniemożliwił wyjaśnienie, czy istotnie doszło do usterki i ewentualnej naprawy, co więcej odrzucił możliwość naprawy wózka. Odnosząc się do roszczeń o charakterze odszkodowawczym podlegających ocenie z punktu widzenia art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c. Sąd a quo wskazał, że nie zostały wykazane przesłanki umożliwiające zasądzenie zadośćuczynienia i odszkodowania za następstwa upadku konsumenta.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyła strona powodowa, która zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu 2. oddalającego powództwo w odniesieniu do kwoty 42 463 złotych tytułem zwrotu ceny wózka inwalidzkiego i zadośćuczynienia zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

1. Art. 3 ust. 1. ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie, co przełożyło się na błędne wnioski co do ustalenia niezgodności towaru z umową;

2. Art. 4 ust. 1., 3. i 4. ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez błędne zastosowanie ust 1. i niezastosowanie ust. 3. i 4., które to przepisy jednoznacznie wskazują na istnienie niezgodności towaru z umową;

3. Art. 5 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego niezastosowanie w zakresie informacji zawartych w instrukcji obsługi oraz na witrynie internetowej dystrybutora;

4. Art. 8 ust. 1., 3., 4. ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez ich błędne zastosowanie polegające na nieprawidłowej ocenie niedogodności, na jakie naraziłaby kupującego naprawa towaru oraz pominięciu domniemania z ust. 3. I 4. Przewidujących na odpowiedź na reklamację zawity termin 14 dni po upływie, którego uważa się, że sprzedawca uznał żądanie za uzasadnione;

5. Art. 11 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego niezastosowanie wyrażone w uzasadnieniu wyroku konkluzją, że brak formularza zamówienia pozwala przyjąć, że parametry wózka inwalidzkiego mogą być niezgodne z instrukcją obsługi;

6. Art. 6 kc w zw. z art. 8 ust. 3. ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przypisaniu ciężaru dowodu w zakresie istnienia niezgodności z umową stronie powodowej, podczas gdy przepis art.

8 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej sankcjonuje brak odpowiedzi w terminie 14 dni właśnie przeniesieniem ciężaru dowodu na sprzedawcę;

II. naruszenie przepisów postępowania, które doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia, w tym:

1. art. 230 kpc poprzez jego niezastosowanie, co miało wpływ na nieprawidłowe ustalenia faktyczne poczynione poprzez Sąd i w konsekwencji treść orzeczenia;
2. art. 233 kpc poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego dokonana wbrew zasadom logiki i racjonalnego rozumowania;
3. art. 234 kpc poprzez jego niezastosowanie w zw. z art. 8 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, co doprowadziło Sąd do całkowicie błędnych wniosków w zakresie przypisywanego stronom postępowania ciężaru dowodu;
4. art. 278 kpc poprzez całkowite pominięcie opinii biegłego, sporządzonej zgodnie z określoną tezą dowodową i wejście Sądu z kompetencje biegłego, których Sąd nie posiada do oceny metodyki sporządzenia opinii;
5. art. 292 kpc i 284 kpc poprzez ich błędne zastosowanie polegające na uwarunkowaniu adekwatności opinii biegłego od dokonania oględzin przedmiotu sporu, pomimo że ani teza dowodowa, ani postanowienie o dopuszczeniu dowodu nie obejmowało oględzin ani okazania przedmiotu sporu;
6. art. 328 § 2 kpc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na braku odniesienia się do przeprowadzonych dowodów.

Wskazując na powyższe podstawy apelacyjne pełnomocnik powoda wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz G. Z. kwoty 22 463 złotych tytułem zwrotu ceny wózka oraz kwoty 20 000 złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami od dnia 11 marca 2009 roku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelację należało uznać za bezzasadną.

Sąd I instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe. Poczynił przy tym prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy akceptuje i uznaje za własne oraz właściwie zastosował normy prawne. Na aprobatę zasługuje również obszerna i wyczerpująca ocena zeznań świadków i analiza umowy łączącej strony.

Rozpatrując zarzuty zawarte w apelacji powoda w pierwszej kolejności należało stwierdzić, iż sąd I instancji prawidłowo zdefiniował istotę sporu w rozpoznawanej sprawie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być rozważana dopiero po stwierdzeniu, że w toku właściwie przeprowadzonego postępowania dokonano ustaleń, zezwalających na zastosowanie norm prawa materialnego.

Podniesienie zarzutu naruszenia art. 230 KPC wymaga kilku uwag natury ogólnej. Przyznanie faktów może mieć dwie postaci: przyznania wyraźnego, uregulowanego w art. 229 KPC oraz przyznania dorozumianego, o którym mowa w art. 230 KPC. Według tego przepisu, gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Zastosowanie przywołanej normy wchodzi w rachubę jedynie wówczas, gdy jest to uzasadnione wynikiem całej rozprawy. Oznacza to konieczność uwzględnienia zarówno postawy procesowej strony, jak również ostatecznych wyników postępowania dowodowego. Odnosząc się do postawy strony, zastosowanie art. 230 KPC nie jest uzasadnione wówczas, gdy strona nie wypowiedziała się co do określonych twierdzeń strony przeciwnej, ale przyjęcie dorozumianego przyznania tych okoliczności byłoby sprzeczne z jej postawą procesową, w szczególności jej twierdzeniami co do innych faktów lub zajęтым stanowiskiem wobec

zgłoszonego przez stronę przeciwną roszczenia, czy podniesionego zarzutu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r. I CSK 298/10, z dnia 27 listopada 2003 r. I CK 301/02, z dnia 18 czerwca 2004 r. II CK 293/03). Z kolei w wyroku z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/09, Sąd Najwyższy przyjął, że art. 230 KPC może mieć zastosowanie tylko wówczas, gdy wynik całej rozprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strona przeciwna nie zamierzała zaprzeczyć faktom. W razie wątpliwości nie można stosować art. 230 KPC.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, uznać należy zarzut naruszenia art. 230 KPC za bezzasadny, wobec jednoznacznej postawy procesowej pozwanego. Wniesienie odpowiedzi na pozew, treść składanych pism procesowych i stanowisko wyrażane na rozprawach w toku postępowania przed Sądem I instancji w oznaczonym zakresie nie nasuwa żadnych wątpliwości co do intencji tej strony, chociażby nie odnosiła się ona wprost do wszystkich zarzutów pozwanego. Sugerowanie zatem przez apelującego, że nie wypowiadając się co do zarzutu rozbieżności w tabliczce znamionowej, stronie producenta, nie kwestionując swojej odpowiedzialności co do wypadku konsumenta wskazując na ewentualne przyczynienie, strona pozwana uznała ten fakt za przyznany nie znajduje oparcia w materiale dowodowym i pozostaje w sprzeczności z jej postawą procesową. Nadmienić należy, że już w sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwany zakwestionował roszczenie co do zasady i wysokości, żądania nieudowodnione, a konsument korzystał z wózka wbrew zasadom bezpieczeństwa przyczyniając się do szkody co najmniej w 70% (sprzeciw k. 62-64). Pozwana konsekwentnie w toku całego procesu wnosiła o oddalenie powództwa. A zatem zastosowaniu art. 230 KPC sprzeciwiają się wyniki całej rozprawy, w szczególności ocena dowodów przeprowadzonych w sprawie i dokonane w jej następstwie ustalenia faktyczne, a co za tym idzie, przyjęcie dorozumianego przyznania tych okoliczności byłoby sprzeczne z postawą procesową pozwanej.

Nieuzasadniony okazał się także zarzut uchybienia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 233 KPC przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w toku sprawy materiału procesowego.

W myśl powołanego przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Należy podkreślić, że w przypadku, gdy z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 KPC) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującej w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie

jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Przede wszystkim za całkowicie trafne należy uznać stanowisko Sądu Rejonowego dotyczące charakteru opinii prywatnej wykonanej na zlecenie strony powodowej przed wszczęciem procesu.

Przedstawianie przez strony prywatnych opinii, do których stosuje się art. 253 KPC jest zjawiskiem procesowym coraz częstszym. Niewątpliwie nie będąc dowodem z opinii biegłego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2001, I PKN 468/00, OSNP 2003 nr 8, poz. 197 i z dnia 29 września 1956 r., III CR 121/56, OSNCK 1958, nr 1, poz. 16) stanowią one, jak trafnie podniesiono w literaturze, element materiału procesowego i powinny być udostępnione stronie przeciwnej. (...) ekspertyzy opracowane na zlecenie stron przed wszczęciem procesu, czy w jego toku są wyjaśnieniem, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, ich stanowiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74). Dołączona do pozwu opinia (...) uprawdopodobniła zasadność roszczenia powoda. W judykaturze wyrażono trafny pogląd, że prywatna ekspertyza może stanowić także przesłankę przemawiającą za koniecznością dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii innego biegłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2008 r., IV CSK 168/08, niepublikowany).

Zaprzeczenie istotnym okolicznościom wskazanym w opinii sporządzonej na prywatne zlecenie ma ten skutek, że nie można przyjąć dowodu tego, jako faktu przyznanego, a zatem konieczne jest przeprowadzenie dowodu, który dawałby podstawę do wnioskowania, co do wiarygodności twierdzeń wynikających z opinii prywatnej. A skoro konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, to jego wiedzy specjalistycznej nie mogły zastąpić zeznania świadka dyrektora (...) Instytutu (...) w W. B. P., który podpisał opinię prywatną. Z zeznań tego świadka wynika, że choć podpisał, to nie brał udziału w całości badań, które były przeprowadzane w dwóch laboratoriach: elektroniki i akustyki oraz badań pojazdów. I choć opinia (...)u nie mogła zastąpić opinii biegłego, to należy podkreślić, że Instytut dokonał badań porównawczych wózków inwalidzkich S. 1 i S. 2 i doszedł do oczywistych wniosków, że wózki te różnią się między sobą, w szczególności mają inaczej usytuowane poszczególne elementy, a nadto w wózku S. 1 doszło do nagłego zatrzymania po 45 minutach jazdy z maksymalną prędkością, czyli 12 km/h, bo tak podwyższył moc silnika pracownik producenta świadek S. A..

O tym, że wózek inwalidzki nie zostanie wydany stronie pozwanej także w toku procesu zarówno powodowa Federacja, jak i konsument G. Z. oświadczyli zarówno na rozprawie w dniu 19 września 2012 roku (protokół k. 241 i 242). Świadek S. A., pracownik pozwanej spółki, kierownik regionu, zeznał, że pojechał do konsumenta w celu załatwienia reklamacji i obejrzenia wózka i ewentualnego zabrania do naprawy, ale uzyskał oświadczenie, że wózek nie zostanie wydany. Z zeznań świadka S. O., z firmy (...), przedstawiciela producenta i autoryzowanego serwisanta sprzętu tej firmy w Polsce wynika, że niedozwolone są jakiegokolwiek zmiany w wózku, montowania czy zmiany jakichkolwiek elementów konstrukcyjnych, co jest zawarte w instrukcji obsługi i gwarancji. Standardowo wózki mają ustawianą prędkość 6 km/h, co uwidocznione jest na tabliczce znamionowej, ale na żądanie G. Z. zwiększono do maksymalnej prędkości. Po upadku konsumenta proponowano sprawdzenie wózka, dokonania ewentualnej naprawy we W., ale nie zgodził się na to klient.

Strona powodowa w piśmie z 8 grudnia 2014 roku wskazywała, że możliwe było dokonać oględzin wózka w toku postępowania reklamacyjnego, ale wniosek o oględziny wózka przed podjęciem negocjacji ugodowych uznała za całkowicie bezpodstawne. Podobnie w piśmie z 14 stycznia 2015 roku wskazała, że możliwe było obejrzenie wózka przez sprzedawcę, to potwierdziła, że „jest faktem, że pozwany wielokrotnie deklarował chęć naprawy rzeczzonego wózka, co wiązałoby się z ingerencją w przedmiot sporu – „corpus delicti”, tym samym doprowadzając do zatarcia „status quo” dowodów opisanych w dotychczasowych, profesjonalnych opiniach technicznych.”

Na rozprawie w dniu 13 lutego 2015 roku pełnomocnik powodowej Federacji oświadczył, że wózek jest w depozycie w (...), jest możliwe okazanie wózka bez ingerencji w jego mechanizm oraz bez oddania w posiadanie pozwanego. Fakt odmowy przedstawienia wózka w toku postępowania reklamacyjnego potwierdził świadek G. Z., który zeznał, że

najpierw złożył oświadczenia, że odda wózek do badania, jednakże zmienił zdanie, bo bał się zatarcia śladów, a poza tym wózek był mu potrzebny.

Dowód z opinii biegłego ma szczególny charakter, gdyż korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych. Z tego względu nie stosuje się do niego wszystkich zasad dotyczących postępowania dowodowego, a w szczególności art. 217 § 1 KPC (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09 niepublikowane i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99 r., OSNP 2000, nr 22, poz. 807). Nie był więc trafny zarzut naruszenia tego przepisu.

W rozpoznawanej sprawie postanowieniem z dnia 7 listopada 2012 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu budowy i eksploatacji wózków inwalidzkich na okoliczność ustalenia prawidłowych parametrów technicznych wózka objętego sporem po zapoznaniu się z aktami sprawy i dokonaniu oględzin wózka z udziałem pełnomocników stron (postanowienie k. 253). A zatem, wbrew zarzutom naruszenia art. 278 kpc oraz art. 292 kpc i 284 kpc poprzez ich błędne zastosowanie skarżącej Federacji, biegła nie zastosowała się do polecenia Sądu I instancji.

W opinii biegła bezpośrednio odwoływała się jedynie do instrukcji obsługi i ekspertyzy PIMOTu np. „z akt sprawy oraz zebranych dokumentów w toku postępowania tj. instrukcji obsługi i opinii PIMOTu /../ wynika, że wózek ma wady istotne, których przyczyną może być gorsza jakość zastosowanych materiałów do konstrukcji urządzenia”, „jak wynika z testów prowadzonych przez (...) podczas jazdy wózkiem S. 1 na 5 biegu dochodzi do gwałtownego zahamowania”, „Fakt ten wykazała i potwierdziła ekspertyza przeprowadzona przez laboratorium (...)”, „Ponadto ekspertyza (...) z dnia 21 sierpnia 2009 roku dowiodła, że czas pracy wózka na akumulatorze jest zbyt krótki /../”, „Ekspertyza (...) słusznie wykazała”. Ponadto należy wyraźnie podkreślić, że biegła, która miała wydać opinię zakresu parametrów technicznych wózka, który kupił G. Z., nie dokonała oględzin i badania przedmiotu sporu, czyli nie abstrakcyjnego, ale konkretnego wózka inwalidzkiego. Nie określiła rzeczywistych parametrów technicznych tego konkretnego wózka ani nie wskazała, jakie parametry taki wózek winien posiadać, powieliła twierdzenia zawarte w dokumentach prywatnych przedstawionych przez powodową Federację, dokonywała za to oceny materiału dowodowego w sprawie. Biegła A. R. w ustnej opinii uzupełniającej jednoznacznie potwierdziła, że wydała opinię tylko w oparciu o instrukcję obsługi i opinii PIMOTu, co więcej, w jej ocenie, nie było potrzeby wykonywania pomiarów parametrów wózka. Nie zostało więc wyjaśnione, skąd wnioski z opinii pisemnej choćby co do materiałów konstrukcyjnych, skoro biegła nie widziała wózka, nie dokonała żadnej analizy, nawet w opinii PIMOTu też nie ma analizy materiałów, z których zbudowano wózek.

Pozwana spółka w piśmie z dnia 25 września 2014 roku złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, a powodowa Federacja, co warte jest podkreślenia, wносиła o oddalenie tego wniosku jako bezprzedmiotowego.

Nie są więc uzasadnione zarzuty dotyczące oceny zeznań wnioskowanych przez powódkę świadków, bowiem ocena ta nie budzi zastrzeżeń w sytuacji, gdy Sąd Rejonowy wyczerpująco przedstawił przyczyny, dla których w przez strony, w szczególności zaś dowodów z dokumentów, a w dowodach tych odmienne twierdzenia powoda nie znalazły potwierdzenia. Tymczasem apelacja w ogóle nie wskazuje, w jakiej części i z jakich przyczyn zeznania te winny stanowić podstawę ustaleń Sądu pierwszej instancji, a tym bardziej, w jakiej części ustalenia te są z tymi zeznaniami sprzeczne.

Reasumując, Sąd I instancji z zebranego w sprawie materiału dowodowego wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, a tym samym nie naruszył reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 KPC), a podniesione przez stronę apelującą zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu a quo.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów procesowych wypada wskazać, iż w judykaturze utrwalony jest pogląd, że naruszenie art. 328 § 2 KPC w związku z art. 391 § 1 KPC może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych wskazanych w tym przepisie lub zawiera istotne braki, uniemożliwiające kontrolę kasacyjną orzeczenia (por. np.

orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r. I CKN 312/97, z dnia 19 lutego 2002 r. IV CKN 718/2000, z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 11862/2000, z dnia 20 lutego 2003 r. I CKN 65/2001, z dnia 22 maja 2003 r. II CKN 121/2001, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r. III CKN 792/98 OSNC 1999, Nr 4 poz. 83). Uzasadnienie Sądu I instancji nie zawiera takich mankamentów, stąd zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 KPC jest bezzasadny. Uzasadnienie spełnia wszystkie ustawowe wymogi, a Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w sposób wszechstronny dokonał oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów, a rozważania prawne są wyczerpujące i umożliwia prześledzenie toku rozumowania Sądu.

Niezasadne okazały się również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego. Za nietrafny należało uznać zarzut naruszenia art. 3 ust. 1. ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego poprzez jego niezastosowanie, co przełożyło się na błędne wnioski co do ustalenia niezgodności towaru z umową oraz art. 4 ust. 1., 3. i 4. ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez błędne zastosowanie ust 1. i niezastosowanie ust. 3. i 4., które to przepisy jednoznacznie wskazują na istnienie niezgodności towaru z umową.

Zgodzić się należy ze stroną powodową, że w rozpoznawanej sprawie kwestią pierwszorzędą było ustalenie, czy wózek inwalidzki dostarczony G. Z. był zgodny z umową. Zagadnienie to jest kluczowe, co podkreślił Sąd I instancji, zwłaszcza w odniesieniu do oceny roszczenia o zwrot ceny z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową sprzedaży, w ramach, której nieodzowne jest wykazanie warunków i cech towaru, jakie miała obejmować ta umowa.

W myśl art. 2 ustawy przy sprzedaży na zamówienie należy zaakcentować to, że kupujący określa właściwości, rozmiar, cechy i inne parametry przedmiotu sprzedaży, wobec czego, oceniając rzecz z jego punktu widzenia, stanowią one istotne postanowienia takiej umowy. Ustawodawca jednak nie przesądził, jak szczegółowy ma to być opis, ponieważ często sprzedaż na zamówienie dotyczy rzeczy, która ma być dopiero tworzona, o indywidualnym charakterze (przez co funkcjonalnie zbliża się do umowy o dzieło), chociaż jej przedmiotem mogą być także rzeczy zamienne, występujące w obrocie. Ze względu na brak ścisłych kryteriów wyróżnienia sprzedaż na zamówienie może mieć cechy sprzedaży na przedpłaty. Obowiązek potwierdzenia na piśmie wszystkich istotnych postanowień zawartej umowy obciąża sprzedawcę także w sytuacji, gdy doszło do zawarcia sprzedaży konsumenckiej za cenę powyżej dwóch tysięcy złotych. W myśl art. 3 ust. 1 cyt. ustawy, sprzedawca powinien udzielić kupującemu informacji wystarczających do prawidłowego i pełnego korzystania ze sprzedanego towaru konsumpcyjnego. Dochodzi w ten sposób do wykonania obowiązku sprzedawcy lojalnego kontraktowania, który w ogólnym wymiarze obejmuje zarówno stadium przedkontraktowe, jak i dalsze fazy istnienia stosunku prawnego (E. Ł., Prawo umów, s. 216).

Obowiązek sprzedawcy udzielenia kupującemu informacji w zakresie wskazanym w art. 3 ust. 1 ustawy, naruszenia, którego dopatruje się strona powodowa, istnieje w przypadku, gdy towar konsumpcyjny sprzedawany jest w opakowaniu jednostkowym lub zestawie. Jeżeli przedmiot sprzedaży konsumenckiej nie jest sprzedawany w opakowaniach jednostkowych lub w zestawie, obowiązki informacyjne sprzedawcy ulegają zmianie. Zamiast danych określonych w ust. 1 komentowanego przepisu, jej zakres może zostać ograniczony do nazwy towaru i jego głównej cechy użytkowej oraz wskazania producenta lub importera. Sądzić można, że pod niezbyt jasnym sformułowaniem, wskazującym na główną cechę użytkową, mieści się po prostu określenie, do czego oferowany towar służy.

W ocenie Sądu Okręgowego pozwany dopełnił wymagań z art. 3 ust. 3 ustawy i stworzył kupującemu możliwości, po pierwsze, wyboru towaru konsumpcyjnego, po drugie, jego sprawdzenia. W tym celu powinien zapewnić w miejscu sprzedaży odpowiednie warunki techniczno-organizacyjne. Cel tego przepisu, stanowić będzie kryterium oceny, czy sprzedawca wywiązał się z obowiązku przygotowania odpowiednich warunków techniczno-organizacyjnych. Przy czym chodzi o sytuację, w której sprzedawca oferuje kupującemu większą ilość towarów, podobnych lub zbliżonych, spośród których kupujący ma wybrać. To sprawia, że konsumentowi należy zapewnić możliwość swobodnego wyboru, w ramach którego powinien móc się zapoznać z oferowanymi egzemplarzami, symulować ich użycie, oceniać walory użytkowe i estetyczne towaru, jego wielkość, funkcjonalność i inne jeszcze, istotne dla kupującego cechy i właściwości rzeczy. Chodzi więc o udostępnienie kupującemu odpowiedniego miejsca, w którym bez obawy, swobodnie, bez zbędnego pośpiechu, pozna i oceni towar, mogąc przy tym liczyć na rzeczowe wyjaśnienia sprzedawcy. Jak wynika

z zebranego materiału dowodowego pracownik pozwanego kilkakrotnie rozmawiał z konsumentem, zorganizował pokaz dwóch wózków, objaśniał parametry techniczne. Sam konsument, jak zeznała świadek C. świetnie znał wózki inwalidzkie nawet lepiej niż sprzedawca.

Sprzedawca ma także zapewnić kupującemu warunki, w których będzie możliwe sprawdzenie jakości towaru, czy jest on kompletny oraz czy funkcjonują główne mechanizmy i podstawowe podzespoły. Jak się wydaje, sprawdzenie jakości towaru w ujęciu omawianego przepisu nie polega na dokładnym ustaleniu rodzaju materii, z której jest on wykonany, idzie tu raczej o stwierdzenie, czy rzecz nie jest uszkodzona, zmatowiała, zarysowana itp. Zazwyczaj tego rodzaju, często drobne, usterki nie czynią rzeczy bezwartościową, ale "wybrakowaną", powodują jednak u kupującego dyskomfort, jeżeli liczył na kupno rzeczy pełnowartościowej. W rozpoznawanej sprawie G. Z. od razu zgłosił sprzedawcy, że zamawiał wózek w kolorze szarym, a otrzymał czerwony, ponadto wystąpiła konieczność wymiany śruby, nie żądał jednak wymiany na inny wózek.

Sprzedawca zobowiązany jest wraz z towarem konsumpcyjnym wydać kupującemu instrukcje obsługi, konserwacji i inne dokumenty wymagane przez odrębne przepisy. Należy przyjmować, że instrukcja obsługi z art. 3 ust. 5 ustawy to instrukcja dotycząca sposobu korzystania z rzeczy z art. 546 § 2 KC. Wydaje się także, że ten ostatni przepis lepiej oddaje kwestię powstania obowiązku wydania kupującemu instrukcji, nie jest to wymóg bezwzględny towarzyszący każdej sprzedaży konsumenckiej. Sprzedawca ma obowiązek wydać ową instrukcję jedynie w przypadku, jeżeli bez niej nie da się używać towaru konsumpcyjnego zgodnie z jego przeznaczeniem.

Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej dokonała implementacji do polskiego systemu prawnego Dyrektywy z dnia 25 maja 1999 r., Nr 99/44/WE, w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji (Dz.U.rz. UE 171, poz. 12). Dyrektywa ta dokonała przewrotu w prawie umów sprzedaży i stanowi znaczącą ingerencję ustawodawcy wspólnotowego w prawo cywilne państw członkowskich. W miejsce pojęcia wady, na którym został oparty kodeksowy reżim odpowiedzialności z tytułu gwarancji i rękojmi zostało wprowadzone funkcjonalne pojęcie "braku zgodności towaru z umową". Przepis art. 4 ustawy o sprzedaży konsumenckiej ma podstawowe znaczenie i w jego treści należy szukać podstaw do sformułowania podstawowego, w zakresie zasad odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego, pojęcia niezgodności towaru z umową (lub odpowiednio zgodności towaru z umową). W art. 4 ust. 1 ustawy wprowadzona została zasada, zgodnie z którą odpowiedzialność sprzedawcy względem kupującego za brak zgodności towaru konsumpcyjnego z umową powstanie, jeśli stan taki występował w chwili jego wydania kupującemu. Ponadto ustawodawca wzmacnia sytuację kupującego poprzez wprowadzenie domniemania istnienia niezgodności towaru z umową - na wypadek stwierdzenia niezgodności przed upływem sześciu miesięcy od wydania towaru. Na podstawie art. 4 oraz z uwzględnieniem treści art. 6 ustawy, należy uznać, że niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową wystąpi w sytuacji, kiedy towar ten:

- 1) nie odpowiada podanemu przez sprzedawcę opisowi lub nie ma cechy okazanej kupującemu próbki albo wzoru;
- 2) nie nadaje się do celu określonego przez kupującego przy zawarciu umowy, chyba że sprzedawca zgłosił zastrzeżenia co do takiego przeznaczenia towaru;
- 3) nie nadaje się do celu, do jakiego tego rodzaju towar jest zwykle używany oraz gdy jego właściwości nie odpowiadają właściwościom cechującym towar tego rodzaju;
- 4) nie odpowiada oczekiwaniom dotyczącym towaru tego rodzaju, opartym na składanych publicznie zapewnieniach sprzedawcy, producenta lub jego przedstawiciela oraz osoby, która wprowadza towar konsumpcyjny do obrotu krajowego w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa, osoby, która podaje się za producenta przez umieszczenie na towarze swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego (w szczególności uwzględnia się zapewnienia, wyrażone w oznakowaniu towaru lub reklamie, odnoszące się do właściwości towaru, w tym także terminu, w jakim towar ma je zachować);

5) nie został prawidłowo zamontowany i uruchomiony, jeżeli czynności te zostały wykonane w ramach umowy sprzedaży przez sprzedawcę lub przez osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność albo przez kupującego według instrukcji otrzymanej przy sprzedaży,

6) nie posiada innych cech, które zostały uzgodnione w konkretnej umowie lub które powinien posiadać na podstawie umowy, ustalonych zwyczajów i zasad współżycia społecznego.

Odrębną kwestią jest kwalifikowanie konkretnego przypadku niezgodności towaru z umową w kategoriach "istotności" poprzez odniesienie tej kwestii do pojęcia "wady istotnej". Prowadzona na tym tle w polskiej doktrynie dyskusja prowadzi do wniosku, że należy posłużyć się, jako punktem wyjścia prowadzonego rozumowania, kryteriami wypracowanymi na podstawie kodeksowej wadliwości fizycznej rzeczy. I tak A. K., na podstawie analizy literatury i orzecznictwa dotyczącego rękojmi, przyjmuje trafnie, że za wady istotne uważa się takie, które: czynią rzecz bezwartościową lub nieużyteczną dla kupującego albo czynią rzecz niezdatną do zwykłego użytku, ze względu na cel określony w umowie (Konsumenckie prawo, s. 118). Mając na względzie uregulowanie ustawy o sprzedaży konsumenckiej autorka ta przyjmuje, że "niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest istotna, jeśli towar ten nie odpowiada powszechnym, rozsądnym i uzasadnionym oczekiwaniom konsumenta, budowanym na podstawie: umowy (obejmującej ewentualnie indywidualnie uzgodnione, szczególne przeznaczenie towaru), zwykłego przeznaczenia i właściwości tego rodzaju towaru oraz zapewnień producenta, importera lub sprzedawcy co do cech (właściwości) towaru".

W pierwszym rzędzie istotne jest, aby towar był przydatny do celu, do jakiego tego rodzaju przedmiot jest zwykle używany. Jest to kryterium zobiektywizowane, stąd przy ocenie nie ma znaczenia ocena nabywcy. W płaszczyźnie funkcjonalnej ocenia się, czy towar jest przydatny do użytku, jakiemu służą produkty zaliczone do tego samego rodzaju. Jest to wszelki użytek, jakiego można oczekiwać od towaru określonego rodzaju z punktu widzenia "rozsądnego sprzedawcy" oraz powinien zapewniać zdatność do wszystkich celów objętych przeznaczeniem rzeczy określonego rodzaju. Przepis art. 4 ust. 3 zd. 1 ustawy wprowadza kolejne kryterium zgodności towaru z umową w postaci właściwości odpowiadającym właściwościom cechującym towar tego rodzaju. Jest to kryterium niezależne od powyżej omówionego kryterium przydatności do celu, do jakiego tego rodzaju przedmiot jest zwykle używany, a więc stanowi samoistną podstawę uznania towaru za niezgodny z umową. Towar jest zgodny z umową, jeżeli odpowiada oczekiwaniom dotyczącym towaru tego rodzaju, opartym na składanych publicznie zapewnieniach sprzedawcy, producenta lub jego przedstawiciela; w szczególności uwzględnia się zapewnienia, wyrażone w oznakowaniu towaru lub reklamie, odnoszące się do właściwości towaru, w tym także terminu, w jakim towar ma je zachować. Kierując się orzecznictwem i wypowiedziami doktryny na tle uregulowania kodeksowego, które posługuje się także w ramach zbliżonej instytucji rękojmi określeniem "zapewnienie sprzedawcy" (art. 556 § 1 KC), należy za zapewnienie w rozumieniu komentowanego tu przepisu uznać: uwidocznione (wyraźnie lub pośrednio za pomocą symboli itp. oznaczeń) na towarze informacje, oznaczenia, objaśnienia, oznaczenie terminu trwałości przedmiotu sprzedaży, wydanie karty gwarancyjnej (przy czym w konkretnym przypadku rozstrzyga jej treść), także okoliczności prezentacji określonego towaru, jeśli można je uznać za zrozumiałe komunikat dotyczący przedmiotu sprzedaży. Przy takich założeniach wystarczy sama możliwość dostępu do treści zapewnienia nieograniczonego kręgu adresatów, nie ma znaczenia, w jakim zakresie została faktycznie zrealizowana. Jednocześnie treść takiego oświadczenia musi "współokreślać" treść zobowiązania sprzedawcy (w zakresie niezmiennym postanowieniami stron), jako dotyczące przedmiotu świadczenia.

Niezasadny okazał się także zarzut naruszenia art. 5 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego niezastosowanie w zakresie informacji zawartych w instrukcji obsługi oraz na witrynie internetowej dystrybutora. Przepis art. 5 wskazuje okoliczności wyłączające odpowiedzialność sprzedawcy za treść publicznego zapewnienia. Można je traktować jako, uzasadnione realiami obrotu, złagodzenie rygoryzmu odpowiedzialności sprzedawcy towaru konsumpcyjnego, w odniesieniu do skutków czynności innych podmiotów (zapewnień takich podmiotów), na jakie sprzedawca taki nie będzie zwykle miał wpływu. Jest to zwłaszcza uzasadnione ze względu na objęcie odpowiedzialnością sprzedawcy skutków oświadczeń zawartych w reklamie itp. formach przekazu informacji

o towarach konsumpcyjnych. Pozwany przekazania indywidualną informację skierowaną do nabywcy towaru konsumpcyjnego o dokładnych parametrach wózka S. 1, dokonał prezentacji produktu, a wobec braku oględzin wózka, braku rzetelnej opinii biegłego sądowego nie jest udowodnione, że parametry kupionego wózka odbiegają od wskazywanych przez producenta.

Odpowiedzialność sprzedawcy na podstawie ustawy o sprzedaży konsumenckiej za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest niezależna od jego winy ani od winy podmiotów, którymi się posłużył przy wykonaniu zobowiązania. Wyłączenie tej odpowiedzialności może nastąpić tylko w wypadkach określonych w ustawie, czyli gdy:

1) wystąpi wiedza lub nieusprawiedliwiony brak wiedzy konsumenta o niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową w chwili zawarcia umowy (art. 7 zd. 1 ustawy);

2) niezgodność wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym sprzedawcy (art. 7 zd. 2 ustawy);

3) upływie termin określony w art. 9 ustawy; 4) upłyną terminy określone w art. 10 ustawy. Ustawa zrównuje skutki wiedzy kupującego o niezgodności towaru z umową z sytuacją, w której, oceniając obiektywnie i rozsądnie, kupujący nie mógł o niezgodności nie wiedzieć. Dominuje słuszny pogląd, zgodnie z którym zbadanie towaru przy zawarciu umowy jest uprawnieniem kupującego, a nie jego obowiązkiem

Ponadto powszechnie wskazuje się w doktrynie (Magdalena Olczyk, Komentarz do art. 7 ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego, stan prawny na 2010.05.19), że użycie przez ustawodawcę zwrotu o powinności posiadania wiedzy o niezgodności towaru z umową przez kupującego, oceniającego sytuację rozsądnie, nie nakłada na niego obowiązku sprawdzania i zbadania towaru przed zawarciem umowy. Co więcej, nawet jeżeli sprzedawca zaproponuje kupującemu możliwość sprawdzenia towaru pod kątem istnienia niezgodności, a kupujący odmówi, nie uwalnia to sprzedawcy od odpowiedzialności. Potwierdza to też orzecznictwo (np. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2008 r., sygn. akt V CSK 293/08). Art. 7 ustawy stanowi, iż „Sprzedawca nie odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową, gdy kupujący w chwili zawarcia umowy o tej niezgodności wiedział lub, oceniając rozsądnie, powinien był wiedzieć. To samo odnosi się do niezgodności, która wynika z przyczyny tkwiącej w materiale dostarczonym przez kupującego

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 11 ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego niezastosowanie wyrażone w uzasadnieniu wyroku konkluzją, że brak formularza zamówienia pozwala przyjąć, że parametry wózka inwalidzkiego mogą być niezgodne z instrukcją obsługi. Sąd bowiem nie negował obligatoryjności stosowania ustawy o sprzedaży konsumenckiej, ale uznał, że żądanie nie zostało udowodnione przez stronę powodową.

Odnosząc się do grupy zarzutów dotyczących ciężaru dowodów w postępowaniach z udziałem konsumentów, czyli naruszenia przez Sąd I instancji art. 6 KC w zw. z art. 8 ust. 3. ustawy o sprzedaży konsumenckiej poprzez jego błędne zastosowanie polegające na przypisaniu ciężaru dowodu w zakresie istnienia niezgodności z umową stronie powodowej, podczas gdy przepis art. 8 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej sankcjonuje brak odpowiedzi w terminie 14 dni właśnie przeniesieniem ciężaru dowodu na sprzedawcę oraz art. 234 kpc poprzez jego niezastosowanie w zw. z art. 8 ust. 3 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, co doprowadziło Sąd do całkowicie błędnych wniosków w zakresie przypisywanego stronom postępowania ciężaru dowodu należało uznać je za bezzasadne. Podstawowe znaczenie ma treść art. 6 KC z uwzględnieniem skutków ewentualnego posłużenia się przez ustawodawcę instytucją domniemania, co skutkuje zmianą rozkładu ciężaru dowodu wynikającą z zasady ogólnej określonej przez art. 6 KC. Analiza treści art. 4 ust. 1 ustawy wskazuje, że ustawodawca statuuje w nim zasadniczo odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Mając na względzie zasadę z art. 6 KC, należy uznać, że w tej części omawianego uregulowania, ustawodawca w swoisty sposób "zwraca się" do konsumenta jako logicznego adresata obowiązku wykazania tego faktu, na wypadek sporu sądowego. Na tej stronie ciąży pierwotnie właśnie dowód wykazania niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Domniemanie wynikające z faktu stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową przed upływem sześciu miesięcy od jego wydania jedynie czasowo modyfikuje tak określony rozkład ciężaru dowodu. Przy czym sensu jego wprowadzenia należy upatrywać w

swoistym realizmie ustawodawcy, który dostrzega, że w odniesieniu do "ukrytych" przypadków niezgodności z umową pojawiłyby się poważne trudności dowodowe dla kupującego.

W art. 4 ust. 2 i 3 ustawy ustawodawca literalnie wprowadza szereg domniemań zgodności towaru konsumpcyjnego z umową. Jak wiadomo, skutkiem ich wprowadzenia jest zmiana zasad rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 KC, co oznacza, że adresatem tej części omawianego uregulowania w kontekście rozkładu ciężaru dowodu jest sprzedawca, a więc podmiot, który ma w razie sporu, co do wystąpienia tej okoliczności, wykazać właśnie zgodność towaru konsumpcyjnego z umową. W istocie jednak, to niezgodność towaru z umową jest przesłanką powstania odpowiedzialności sprzedawcy względem kupującego, podobnie jak istnienie wady przedmiotu sprzedaży powoduje powstanie odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Wobec posłużenia się przez ustawodawcę w komentowanym przepisie literalnie konstrukcją domniemania zgodności towaru z umową za dyskusyjną w literaturze kwestię należy uznać problem, czy treść komentowanego tu przepisu, tj. art. 4 ust. 2 i 3 ustawy wprowadza ustawową definicję pojęcia niezgodności (lub zgodności) towaru z umową oraz czy istotnie mamy tu do czynienia z domniemaniem zgodności towaru z umową w rozumieniu polskiego prawa cywilnego.

Obrona sprzedawcy przed skutkami obowiązywania domniemania niezgodności towaru z umową będzie zwykle polegała na wykazywaniu, że nastąpiło to (także w zakresie przyczyn) już po wydaniu przedmiotu sprzedaży konsumentowi, z przyczyn obciążających osoby trzecie (w takim zakresie, w jakim one obciąża to sprzedawcy), ewentualnie zdarzeń o charakterze przypadkowym lub będących skutkiem siły wyższej. Po upływie 6-ciu miesięcy określonych w art. 4 ust. 1 in fine, kiedy ustaną skutki wynikające z domniemania niezgodności towaru z umową, sytuacja dowodowa konsumenta ulega zasadniczemu pogorszeniu - należy przyjąć, że po upływie tego terminu, to na nim ciąży ciężar dowodu istnienia niezgodności lub jej przyczyn w chwili wydania mu przez sprzedawcę przedmiotu sprzedaży.

Reżim odpowiedzialności z tytułu gwarancji ustawowej to szczególny rodzaj odpowiedzialności przedsiębiorcy za nienależyte wykonanie zobowiązania wynikającego z umowy wzajemnej, takiej jak sprzedaż, dostawa, sprzedaż komisowa, umowa o dzieło, w zakresie zgodności towaru z umową, czyli jego jakości. Konsument jest uprawniony do zgłoszenia roszczeń naprawy, wymiany, obniżenia ceny albo odstąpienia od umowy sprzedaży zgodnie z art. 8 ustawy, jeśli zostaną spełnione łącznie:

- 1) towar nie jest zgodny z umową (art. 4 i 6);
- 2) niezgodność wystąpiła w ciągu dwóch lat od wydania (art. 10);
- 3) niezgodność występowała w chwili wydania towaru (art. 4 i 6);
- 4) konsument zawiadomił sprzedawcę o niezgodności towaru z umową w terminie (art. 9).

Ustawa o sprzedaży konsumenckiej wprowadza dwustopniową hierarchię uprawnień konsumenta na wypadek niezgodności towaru z umową, nazywaną w literaturze sekwencyjnością wykonywania tych uprawnień. W pierwszej sekwencji konsument jest uprawniony tylko do dochodzenia naprawy albo wymiany towaru. Celem tej regulacji jest utrzymanie umowy i doprowadzenie przedmiotu świadczenia sprzedawcy do stanu zgodności z umową. Konsument może dokonać wyboru między uprawnieniami z pierwszej sekwencji: naprawą albo wymianą. Ograniczeniem tego wyboru jest niemożliwość albo nadmierność kosztów danego środka. Jeśli żadne z uprawnień z pierwszej sekwencji nie może w odpowiednim czasie doprowadzić do rezultatu w postaci stanu zgodności towaru z umową lub też żaden z tych środków nie jest dostępny, ponieważ jest niemożliwy lub nieproporcjonalny, bądź też zastosowanie środka z pierwszej sekwencji prowadzi do narażenia konsumenta na znaczne niedogodności, wówczas konsument będzie uprawniony do żądania obniżenia ceny, przez co doprowadzi do ekwiwalentności świadczeń albo do odstąpienia od umowy, co spowoduje upadek umowy ze skutkiem wstecznym, a w konsekwencji powstanie po jego stronie roszczenie o zwrot zapłaconej ceny. Do wykonania uprawnienia odstąpienia od umowy będą miały zastosowanie m.in. przepisy

części ogólnej KC o zdolności do czynności prawnych i o czynnościach prawnych, w tym o formie (art. 77 § 1 i § 3 KC), regułach składania i wykładni oświadczeń woli, a także przepisy o wadach oświadczeń woli.

W myśl art. 8 ust. 3 ustawy, najistotniejszego dla rozstrzygnięcia tej sprawy, jeżeli sprzedawca, który otrzymał od kupującego żądanie naprawy albo wymiany towaru niezgodnego z umową, nie ustosunkował się do tego żądania w terminie 14 dni (chodzi oczywiście o dni kalendarzowe, a nie robocze), uważa się, że uznał je za uzasadnione. Regulacja ta nie znajduje swojego odpowiednika w dyrektywie (...). Oczywiście sprzedawca może ustosunkować się, także pozytywnie, do żądania konsumenta wcześniej, przed upływem 14-dniowego terminu. Natomiast celem komentowanego przepisu ma być zdyscyplinowanie sprzedawcy w zakresie wyrażenia stanowiska odnośnie zgłoszonej niezgodności z umową i żądania konsumenta, co do sposobu doprowadzenia do stanu zgodności

Omawiany przepis wiąże z milczeniem sprzedawcy w opisanych w nim okolicznościach skutki takie, jak z oświadczeniem woli sprzedawcy. Sprzedawca powinien się więc liczyć z tym, że w sytuacji określonej tą normą jego milczenie zostanie zinterpretowane jak oświadczenie woli o uznaniu roszczenia konsumenta za uzasadnione. Sformułowanie "uważa się" konstruuje regułę interpretacyjną, przez którą milczenie sprzedawcy staje się przekazem informacji, czyli jest to transformacja milczenia w znak.

Konsument może złożyć oświadczenie woli będące żądaniem naprawy albo wymiany towaru niezgodnego z umową w dowolnej formie. Początek 14-dniowego terminu stanowi dzień doręczenia sprzedawcy (art. 61 § 1 KC, zob. też art. 97 KC) zgłoszenia konkretnej niezgodności i dokonanie wyboru jednego z roszczeń w ramach pierwszej sekwencji. Jeśli kupujący wraz z zawiadomieniem o niezgodności zgłosi sprzedawcy żądanie obniżenia ceny lub odstąpi od umowy, należy uznać, że nie został skutecznie dokonany wybór przysługującego mu roszczenia, a jedynie zawiadomienie sprzedawcy o danej niezgodności (zob. art. 9 ustawy). Wobec niezgłoszenia roszczenia z pierwszej sekwencji sprzedawca nie będzie miał obowiązku ustosunkowania się do żądania w terminie 14 dni ze skutkami milczącego uznania (T. K., *Odpowiedzialność*, s. 91; M. O., *Sprzedaż konsumencka*, s. 156). Oczywiście konsument powinien także wykazać fakt zawarcia danej umowy sprzedaży, a sprzedawca nie może ograniczać w tym zakresie dopuszczalnych dowodów (np. przez żądanie wyłącznie paragonu fiskalnego jako podstawy do uznania reklamacji). Co do zasady, nie ma ograniczeń dowodowych co do wykazania okoliczności zawarcia umowy z danym sprzedawcą.

Termin 14-dniowy, o którym mowa w art. 8 ust. 3 ustawy, dotyczy czasu sprzedawcy na ustosunkowanie się do zgłoszonego żądania naprawy albo wymiany, czyli jest to termin na złożenie oświadczenia woli w zakresie zasadności roszczenia konsumenta. Udzielenie przez sprzedawcę odpowiedzi może nastąpić w dowolnej formie i przy użyciu dowolnego środka komunikacji (telefonicznie, za pomocą poczty elektronicznej, wysyłając SMS, czy tradycyjnym listem drogą pocztową), lecz powinno nastąpić przed upływem tego terminu (art. 61 § 1 KC). Według odmiennego poglądu, który - zdaniem autorki - nie znajduje uzasadnienia w przepisach, termin 14-dniowy dotyczy jedynie złożenia oświadczenia sprzedawcy, które może dotrzeć do konsumenta już po jego upływie. Nie ma zgodności stanowisk w literaturze co do tego, czy gdyby ocena roszczenia konsumenta nie była możliwa w terminie 14-dniowym, z powodu potrzeby sporządzenia opinii rzeczoznawcy lub zbadania towaru w miejscu jego używania, to sprzedawca może zawiadomić o tym konsumenta, wskazując przewidywany późniejszy termin udzielenia odpowiedzi, nie narażając się na skutek milczącego uznania roszczenia. Pozytywnie do tego pytania ustosunkowuje się J. P. ([w:] J. Rajski (red.), *System PrPryw*, t. 7, 2004, s. 194 i n.). Na wypadek przyjęcia tego stanowiska należy dodać, że informacja ta powinna być przekazana konsumentowi w terminie przewidzianym w art. 8 ust. 3 ustawy, aby uniknąć opisanego tam skutku milczącego uznania. Inaczej, zdaniem autorki niesłusznie, uważa J. S., który twierdzi, że jeśli żądanie kupującego jest oczywiście bezzasadne lub sprzedawca zwrócił się do rzeczoznawcy o opinię, nie ma on obowiązku odpowiedzi w terminie 14-dniowym. Jeśli dobrze odczytywać intencję J. S., uważa on, że jeśli konsument wie - z jakiegokolwiek źródła - o tym, że sprzedawca zwrócił się do rzeczoznawcy o opinię, to nie jest konieczne omawiane informowanie konsumenta w terminie 14-dniowym (J. S., *Sprzedaż konsumencka*, s. 85).

Z tego wynika, że w omawianym terminie sprzedawca powinien mieć możliwość zbadania i zbadać towar pod względem istnienia niezgodności i żadanego sposobu jej usunięcia. W celu umożliwienia sprzedawcy zbadania towaru konsument powinien dostarczyć towar do miejsca sprzedaży (art. 454 KC), chyba, że w umowie sprzedaży

wskazano inne punkty sprzedaży lub punkty serwisowe do tego przeznaczone. Na konsumentcie ciąży przecież obowiązek współdziałania ze sprzedawcą przy wykonaniu przez niego zobowiązania (art. 354 § 2 KC). Przyjąć można, że obowiązek ten nie obejmuje towarów o dużych gabarytach lub ciężarze oraz towarów wbudowanych lub zainstalowanych na stałe. Konsument powinien wezwać sprzedawcę do dokonania oględzin tych towarów w miejscu, gdzie się one znajdują, a oględziny powinny odbyć się niezwłocznie po wezwaniu (art. 454 KC).

Podkreślenia w realiach rozpoznawanej sprawy wymaga, że nie wyrażenie przez powoda zgody na oględziny wózka inwalidzkiego bez podania rzeczowych argumentów, ocenić należy na gruncie art. 354 § 2 KC jako brak współdziałania. Sprzedawca w ustawowym terminie w kilkukrotnych rozmowach telefonicznych informował konsumenta o swoim stanowisku, konieczności oględzin zakupionego wózka inwalidzkiego. W tym celu udał się do nabywcy przedstawiciel sprzedawcy, ale wózka mu nie pokazano. Tej okoliczności nie kwestionował konsument, który jako świadek zeznał, że początkowo podpisał zgodę na oględziny, ale się wycofał. Taka postawa był prezentowana w toku całego postępowania w sprawie, kiedy to zarówno konsument, jak i strona powodowa odmawiała udostępnienia przedmiotu sprzedaży. Niczym nieoparte są twierdzenia powodowej Federacji, że ewentualna naprawa nie byłaby możliwa z uwagi na niedogodność dla konsumenta, kiedy tymczasem na rozprawie pełnomocnik powoda wskazał, że wózek cały czas, czyli kilka lat jest w depozycie w (...). Wbrew zarzutom apelacji sprzedawca w ustawowym terminie ustosunkował się do reklamacji w rozmowach telefonicznych prowadzonych przez sprzedawcę z klientem, jak również podjęto właściwe działania zmierzające do dokonania oględzin wózka w celu sprawdzenia, czy doszło do usterki i czy wózek wymaga naprawy.

Rację ma zatem Sąd I instancji stwierdzając, że w sprawie nie ustalono jednoznacznie daty zawarcia umowy, daty dostarczenia wózka, jak również daty zgłoszenia po raz pierwszy reklamacji przez konsumenta. Nie wiadomo, czy w ogóle wózek inwalidzki doznał jakiegokolwiek awarii, czy też upadek był spowodowany błędem ludzkim, zbyt szybką jazdą niedostosowaną do ukształtowania terenu, na przykład zbyt szybkim podjazdem na wzniesienie. Warto też przypomnieć, że G. Z. miał bardzo wysokie wymagania co do wózka, który był inną, być może starszą wersją S. 2, którym do tej pory jeździł. Konsument chciał jeździć z maksymalną prędkością, mimo, że standardowo zmniejszono ustawienia tak, aby wózek nie osiągał aż tak dużych prędkości. Z zeznań wynika, że konsument oczekiwał zamiast zwykłego wózka elektrycznego w zasadzie wózka sportowego, którym mógłby szybko jeździć także w nierównym terenie, w lesie, podjeżdżać pod duże wzniesienia i wysokie krawężniki, ciągnąć inny wózek też przy maksymalnych prędkościach, tyle tylko w żadnej mierze nie udowodnił, że takie właśnie parametry mógł spełnić ten konkretny model. Bo to ostatecznie w sprawie ciężar dowodu spoczywał na stronie powodowej z uwagi na to, że sprzedawca w ustawowym terminie ustosunkował się do reklamacji, ale wobec braku współdziałania ze strony konsumenta nie mógł dokonać oględzin. Tym samym nie można przyjąć zgodnie z art. 8 ust. 3 ustawy, że pozwana uznała reklamację za uzasadnioną.

Odnosząc się do roszczeń o charakterze odszkodowawczym podlegających ocenie z punktu widzenia art. 444 § 1 w zw. z art. 445 § 1 KC oraz art. 448 KC rację miał Sąd I instancji, że strona powodowa nie wykazała i nie udowodniła żadnej z podstawowych przesłanek zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia związanych z następstwami wypadku, tj. określonego bezprawnego działania lub zaniechania pozwanego, rozmiarów szkody majątkowej i niemajątkowej (brak opinii biegłych lekarzy), jak również normalnego związku przyczynowego pomiędzy tym zachowaniem a szkodą. W apelacji nie zgłoszono w tej mierze żadnego zarzutu.

Z tych względów Sąd Okręgowy w Łodzi w oparciu o art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną orzekając o kosztach postępowania odwoławczego na podstawie art. 98 kpc w związku z art. 108 §1 kpc i art. 391 § 1 kpc oraz § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz.1348 ze zm.). Instytucja zwolnienia od kosztów sądowych stanowi w istocie pomoc państwa dla podmiotów, które z uwagi na ich trudną sytuację materialną nie mogą uiścić kosztów bez wywołania uszczerbku w koniecznych kosztach utrzymania. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 marca 2010 r., sygn. akt II PZ 34/09 wskazał, że opłaty sądowe stanowią rodzaj danin publicznych. Zwolnienia od ponoszenia tego rodzaju danin stanowią odstępstwo od konstytucyjnego obowiązku ich powszechnego i równego ponoszenia, wynikającego z art. 84 Konstytucji RP. Dlatego

też zwolnienia mogą być stosowane w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją uzasadnione powody do przerwania ciężaru dotyczącego danej osoby na współobywateli. Z ich bowiem środków pochodzą dochody budżetu państwa, z których pokrywa się koszty postępowania sądowego w razie zwolnienia skarżącego z obowiązku ich ponoszenia.

Powódka jako organizacja społeczna pożytku publicznego w zażaleniu wniosła o zwolnienie od obowiązku uiszczenia nie opłaty sądowej, ale zwrotu kosztów procesu stronie przeciwnej. Zasądzone od powódki na rzecz pozwanej kwoty stanowią koszty procesu, tj. należność przyznaną stronie przeciwnej zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, polegającą na tym, że strona przegrywająca proces (powódka) zobowiązana jest zwrócić przeciwnikom koszty ich celowej obrony, do których zalicza się m.in. wynagrodzenie pełnomocników. Korzystanie ze zwolnienia od kosztów sądowych nie blokuje obciążenia strony kosztami procesu przeciwnika. Należy podkreślić, że oddalenie powództwa oznacza, że powód przegrał sprawę i zgodnie z podstawową zasadą przewidzianą w art. 98 § 1 kpc jest obowiązany zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty postępowania. Reguła ta jest uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 do (...) kpc). Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia normy ogólnej, podyktowanego przewidzianymi w nich względami. Możliwość obciążenia strony przegrywającej jedynie częścią kosztów albo nieobciążenia jej w ogóle tymi kosztami, uzależniona jest, stosownie do art. 102 kpc, od wystąpienia w sprawie wypadków szczególnie uzasadnionych, wskazujących, że ponoszenie kosztów pozostawało w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Należą do nich okoliczności związane z przebiegiem sprawy - charakter zgłoszonego roszczenia, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, przedawnienie roszczenia oraz leżące poza procesem - sytuacja majątkowa i życiowa strony. Ocena, czy takie wypadki wystąpiły w konkretnej sprawie należy do sądu, który powinien dokonać jej w oparciu o całokształt okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad współżycia społecznego (Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2013 r. V CZ 124/12; OSNC - Zb. dodatkowy 2014 nr C, poz. 42, L.).

W ocenie Sądu Okręgowego nie wystąpiły jednak (wyjątkowe, szczególne) przesłanki do zastosowania art. 102 kpc, zwłaszcza, że Sąd I instancji dokonał trafnej analizy przebiegu sprawy, podkreślił, że do sprawy nie przystąpił konsument, a strona powodowa była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zgodnie z odesłaniem z art. 63.4 KPC mają do niego odpowiednie zastosowanie przepisy o prokuratorze, w tym również art. 106 KPC, który przewiduje, że udział prokuratora w sprawie nie uzasadnia zasądzenia zwrotu kosztów na rzecz Skarbu Państwa ani od Skarbu Państwa. Uregulowanie to nie ma jednak zastosowania, w razie wytoczenia przez prokuratora powództwa na podstawie art. 7 i 57 KPC (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2009 r., II CR 155/89), a zatem w wypadkach realizowania przez prokuratora samodzielnego uprawnienia do inicjowania postępowań sądowych. Odpowiednie zatem stosowanie do rzecznika konsumentów tego przepisu może dotyczyć jedynie jego udziału w sprawie cywilnej związanego z działaniem na rzecz oznaczonej osoby. Samodzielne zatem uprawnienie Federacji (...) do występowania z roszczeniami na rzecz konsumenta nie zwalnia od odpowiedzialności z tytułu kosztów postępowania względem strony pozwanej, która wygrała sprawę. Wówczas sąd stosuje przepisy regulujące zasady zwrotu kosztów procesu.